

Gąsiorowska, Natalia

Dyskusja po referacie Witolda Kuli

Przegląd Historyczny 42, 226-228

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

handlu żydowskiego. W wieku XVIII mamy wielu wybitnych bankierów i kupców żydowskich w Polsce; ich rola i udział w tworzeniu się tego nowego układu jest niesłychanie ważna szczególnie w zakresie rozwijającego się systemu nakładczego, który ma wielkie znaczenie i który bardzo jaskrawo występuje. Ten problem jest ważny dlatego, że wiąże się z tworzeniem ogólnonarodowego rynku w Polsce, co ma wielkie znaczenie dla rozwijającego się kapitalizmu.

Prof. Kula bardzo słusznie podkreślił, że w okresie istnienia manufaktur magnackich, które właściwie pracują na zbyt wewnętrzny, własny, mamy do czynienia z pewną decentralizacją rynków zbytu w Polsce. Właściwie można powiedzieć, że zjawisko tego rodzaju występuje wtedy w poszczególnych latyfundiach, że właściciele ich prowadzą politykę merkantylistyczną, a latyfundia te stanowią odrębny, zwarty dla siebie rynek zbytu. I tu mamy szereg dowodów stwierdzających, że istnieją zakazy przewozu na te tereny różnych towarów obcych, wytwarzanych gdzie indziej, to znaczy obcych, bo nie pochodzących z danych latyfundiów. Celem tych zakazów jest zmusić wszystkich mieszkańców danego latyfundium do konsumowania wytworów produkowanych w ramach latyfundium. Ale sam prof. Kula podkreśla słusznie, że ponad głowami właścicieli latyfundiów czy wbrew ich woli przesączają się większe czy mniejsze ilości towarów, zarówno w formie eksportu jak importu, a zatem zakazy w pewnych wypadkach nie skutkują.

Mimo tego specyficznego charakteru manufaktury magnackiej, jej podstawowych cech feudalnych i wszystkich innych cech, o których mówił prof. Kula, widać wyraźnie, że istnieje proces przerastania, przekształcania się wewnętrznych rynków latyfundialnych w jeden większy rynek krajowy. Występują te elementy również w działalności kupiectwa z miast królewskich, które pozostawało poza latyfundiálnymi rynkami zbytu i które walczyło z nimi. Petycje mieszczaństwa polskiego, zwłaszcza warszawskiego, są pod tym względem jasne. Przekształcanie się rynków latyfundiálnych w jeden rynek krajowy występuje w wieku XVIII zupełnie wyraźnie, choć w formie nie zakończonej, raczej zaczątkowej, w formie takiej, że można powiedzieć, iż jest to pewien proces obiektywny, który się toczy poza właścicielami manufaktur i właścicielami latyfundiów i który prowadzi dopiero do tworzenia się wewnętrznego rynku krajowego. Istotnie, tego okresu nie można określić mianem układu kapitalistycznego. Są to zaczątki układu kapitalistycznego.

NATALIA GĄSIOROWSKA

Wszechstronna dyskusja wykazała, że nie znamy jeszcze wielu wysuwanych tu zagadnień, że konieczne są prace monograficzne. Prof. Kula postawił pytanie, jakie miejsce w rozwoju dziejowym zajmuje druga połowa XVIII wieku.

Na to pytanie padły różne odpowiedzi. Odwołałabym się do tego, co we wczorajszej dyskusji powiedział prof. Arnold: ażeby przede wszystkim ustalić miejsce każdego zjawiska w procesie rozwojowym. Dopiero wychodząc z tego założenia możemy zająć się oceną poszczególnych zjawisk.

U klasyków marksizmu mamy wyraźne rozróżnienie okresu przejściowego między feudalizmem a kapitalizmem. W ramach formacji feudalnej rozróżnia się jakby dwa etapy narastania elementów kapitalizmu. Pierwszy, w którym mamy dopiero zaczątki kapitalizmu, i drugi, kiedy możemy już mówić o układzie kapitalistycznym. I na to właśnie zwrócił uwagę w dzisiejszej i we wczorajszej dyskusji prof. Arnold. Czy tutaj mamy do czynienia z pierwszą, czy z drugą fazą? Prof. Kula mówił o opóźnieniu Polski w rozwoju historycznym. Czy właściwie można użyć określenia „opóźnienie“ nie biorąc pod uwagę nadzwyczajnych okoliczności, które hamują rozwój. Jeżeli mówimy o opóźnieniu rozwoju w Polsce w drugiej połowie XVIII stulecia, to wystąpi to tylko w zestawieniu ze stosunkami francuskimi i Rewolucją Francuską. Znowu prof. Arnold słusznie stwierdził, że jeżeli porównamy okres polskiego Oświecenia z rozwojem Francji, to możemy przeprowadzać analogię nie z drugą połową XVIII, ale z pierwszą połową XVII wieku. Niesłuszne wydaje mi się ujęcie prof. Bobińskiej, która uważa, że można zestawić polskie Oświecenie z okresem współczesnym w Rosji. Wydaje mi się, że w ogóle w referacie i w całej dyskusji nie podkreślono jednego momentu, mianowicie wpływu państwa na rozwój społeczno-gospodarczy Polski w okresie polskiego Oświecenia. Nie zwrócono uwagi na brak absolutyzmu w Polsce w tym okresie. Nie zwrócono uwagi na rolę, jaką państwo absolutystyczne przez swoją politykę merkantylistyczną czy inną odgrywało w dziejach tego okresu.

O ile zestawiamy sprawy polskie ze współczesnymi stosunkami w Rosji, to zapominamy właśnie o tym tak ważnym szczególe, że Rosja była wprawdzie w formacji feudalnej, ale w okresie absolutyzmu, podczas kiedy w Polsce stosunki polityczne przedstawiały się zupełnie odmiennie. Rola państwa w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski była nikła. To oczywiście wpłynęło bardzo poważnie m. in. na sprawę manufaktur. Jeżeli poszukujemy analogii, to raczej odnajdziemy je w procesie rozwojowym dziejów Polski. Parokrotnie zupełnie słusznie zwrócono uwagę na to, że trzeba cofnąć się i doszukać wcześniejszej fazy rozwojowej nie tylko w pierwszej połowie XVII wieku, ale i w XVI wieku. A zwłaszcza trzeba szukać analogii i wyjaśnień w okresie późniejszym. Jeżeli weźmiemy pod uwagę następną z kolei fazę, to znaczy wkroczyliśmy w wiek XIX i przyjrzymy się rozwojowi nakładu i manufaktury w pierwszych dziesiątkach lat tego stulecia specjalnie na terenie Królestwa Polskiego, gdzie rozwój ten był najsilniejszy, to stanie się dla nas jasne, że zjawiska te nie są czymś zupełnie nowym, że ich początków trzeba szukać w drugiej połowie XVIII stulecia. Jeżeli przyjrzymy się sto-

sunkom gospodarczym czy to na wsi, czy w mieście, czy też najbardziej charakterystycznej symbolicznej sprawie czynszów chłopskich i sprawie nakładu i manufaktury w mieście, to dostrzeżemy wyraźnie jak gdyby trzy stadia rozwojowe. Najwcześniejsze elementy kapitalistycznego gospodarowania występują w XVII wieku; w pierwszej połowie XVIII wieku daje się odczuć zahamowanie wypływające z przyczyn zewnętrznych. Wreszcie w drugiej połowie XVIII wieku przechodzimy do trzeciej fazy, gdzie istotnie można mówić o układzie kapitalistycznym. Wydaje mi się, że pośrednia faza polskiego Oświecenia jest jeszcze tą fazą pełnego feudalizmu, w której zaledwie można stwierdzić zaczątkowe elementy gospodarstwa kapitalistycznego. Znajdujemy zaczątki kapitalizmu zarówno w gospodarstwie miejskim jak i wiejskim. W gospodarstwie wiejskim wyraźnie występują czynsze, które na całość kształt ekonomiki wywierają wpływ bardzo ważny. W gospodarce miejskiej, w przemyśle wychodzącym zresztą poza ramy gospodarki miejskiej, sprawa nakładu i manufaktury decyduje o przemianach, jakie zachodzą. Sądzę, że prof. Kula istotnie zbyt jednostronnie potraktował sprawę manufaktur, że nie tylko nie rozstrzygnął, ale nawet nie postawił sprawy manufaktury kupieckiej. Zagadnienie manufaktury kupieckiej, problem, czy istniała ona w tym okresie, jest sprawą bardzo ważną. Ten typ manufaktury będzie najbardziej charakterystyczny dla danego okresu, dla określenia nasilenia elementów gospodarki kapitalistycznej, które pojawiają się w gospodarce feudalnej. Zbadanie sprawy manufaktury kupieckiej w znacznym stopniu pozwoli nam odpowiedzieć na pytanie, jakie miejsce dać w procesie rozwoju historycznego okresowi polskiego Oświecenia.

WITOLD KULA

Zabierając głos na zakończenie dyskusji, pragnę przede wszystkim podkreślić trudność tego zadania: z obyczajów zjazdowych wynika, że przemawiać mam ostatni — a to w chwili, w której dyskusja dopiero w najlepsze mogłaby się rozwinąć. Ze względu na bogactwo poruszonych w dyskusji problemów, jak również ze względu na notoryczną plagę wszystkich zjazdów, jaką jest brak czasu, ograniczyć się tu muszę do paru zagadnień czy to najważniejszych, czy też najbardziej charakterystycznych. Pocięsam się tym jedynie, że zamknięcie dyskusji zjazdowej nie powinno być bynajmniej zamknięciem dyskusji w ogóle, lecz przeciwnie, zarówno sama dyskusja jak i pobudzone przez nią badania powinny po zjeździe wejść w nową, ożywioną fazę. Obyśmy jak najszybciej tak pod względem metodologicznego pogłębienia zagadnienia jak i pod względem znajomości materiału faktycznego, dotyczącego początków układu kapitalistycznego w Polsce, doszli do tego poziomu dojrzałości, jaki cechuje np. analogiczną dyskusję w nauce radzieckiej (Rubinsztejn, Zaoziarska, Strumilin, Kaffenhaus i wielu innych).